

ECHA POLSKIE

LES ECHOS POLONAIS

Prymas Wyszyński czyni wszystko aby nie dopuścić do stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych

Warszawska „Trybuna Ludu” zamieszcza artykuł sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Edwarda Ochab, zatytułowany „Co przeszkadza normalizacji stosunków między Kościołem i Państwem w Polsce”.

„Autor artykułu stwierdza, że proces wytoczony biskupowi Kaczmarekowi jeszcze raz wykazał, iż kierowniczy kościelnej hierarchii zdradził interesy narodu polskiego, usługując się imperiałizmowi amerykańskiemu i torował drogę rewizjonistom niemieckim.”

„Wznowienie Kaczmarka i cały bieg wypadków świadczy ponad wszelką wątpliwość, że dla kierownika Episkopatu, Prymasa Wyszyńskiego, podpisane porozumienie było tylko manewrem zmierzającym do wprowadzenia w błąd opinii publicznej. Porozumienie to traktował on jako parawan dla zaślania wrogiemu ludowi i narodowi polskiemu działalności politycznej, wymierzonej przeciw Państwu Ludowemu.”

„Ta dwulicowość ujawniła się szczególnie jasnowo w sprawie mającej kapitalne znaczenie dla narodu polskiego i dla pokoju świata w sprawie polskich Ziemi Odzyskanych i granicy na Odrze i Nysie.”

„Dążąc do osłabienia i wewnętrznego skłócenia narodu polskiego, który miał być obiektem napaści, „politycy watykańscy”, jak to odsoni również proces Kaczmarka, wpływali w tym kierunku na hierarchię kościelną. Prymas Wyszyński, zgodnie z życzeniem Kurii Rzymskiej czynił wszystko, aby nie dopuścić do stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Prymas Wyszyński w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za sabotowanie i łamanie zasad porozumienia, za pomoc okazywaną neo-hitlerowskim rewizjonistom.”

„Wielokrotne oświadczenia ze strony rządu i społeczeństwa polskiego nie zreflektowały awanturniczego wychowania Watykanu.”

„Władza ludowa nie tylko nie przeszkadza lojalnemu duchowi w wypełnianiu jego zadań wobec ludu wierzących, ale wielokrotnie okazywała pomoc Kościołowi, np. w odbudowie świątyni, w otaczaniu opieką zasłużonych kapłanów, w zyczeniu żałobianym i wnioskach instytucji kościelnych.”

„Front Narodowy — pisze dalej Edward Ochab — jednoczy wszystkich patriotów Polski w walce o pokój i w pracy nad realizacją naszych historycznych planów rozwoju Polski nad umocnieniem jej niepodległości i potęgi. Poważne znaczenie dla umocnienia jedności i wewnętrznej spójności naszego narodu miało i ma porozumienie zawarte między rządem i Episkopatem w kwietniu 1950 r. Z górą trzyletnia praktyka wykazała, że zasady tego porozumienia odpowiedzialnie przestrzegane przez naszą władzę ludową. Ta kilkuletnia praktyka wykazała równocześnie, że porozumienie jest zważane przez Watykan i łamane przez tych przedstawicieli hierarchii kościelnej, którzy weszli na drogę awanturnictwa. Biskup Kaczmarek ujawnił na procesie praktyczny ich stosunek do porozumienia, odsłonił misterna mechanikę poszukiwania ludzi wierzących i wykorzystywania stanowisk kościelnych dla celów nie wspólnego nie mających z religią.”

„Interes narodu wymaga, aby wbrew uświadczającym elementom porozumienia między Państwem i Kościołem były realizowane. Zasady te będą wcielane w życie zgodnie z duchem naszej Konstytucji w oparciu o wolę rządu i narodu, zgodnie z życzeniem ludzi wierzących oraz ogromnej większości duchowieństwa wszystkich szczebli.”

ZWIĄZEK RADZIECKI PROPONUJE :

- 1) Konferencje 4 Wielkich mocarstw w sprawie Niemiec, gdzie powstaje ognisko nowej agresji
- 2) Konferencje 5 Wielkich mocarstw celem odprężenia sytuacji międzynarodowej

JAK wynika z komunikatu zachodniej agencji ADN, radio moskiewskie nadało treść noty radzieckiej przekazanej, w poniedziałek w Moskwie ambasadom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Poniżej podajemy najważniejsze wyjątki noty, zaadresowanej do rządu francuskiego, która brzmi :
„Rząd radziecki potwierdza odbiór noty rządu francuskiego z dn. 2 września, która była odpowiedzią na notę Związku Radzieckiego z dn. 4 i 15 sierpnia.”

„Z noty 2 września wynika, że odpowiedzi rządu francuskiego omijają podstawione przez Związek Radziecki kwestie, których rozpatrzenie winno przyczynić się do załatwienia problemów międzynarodowych zmierzając, w ten sposób, do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.”

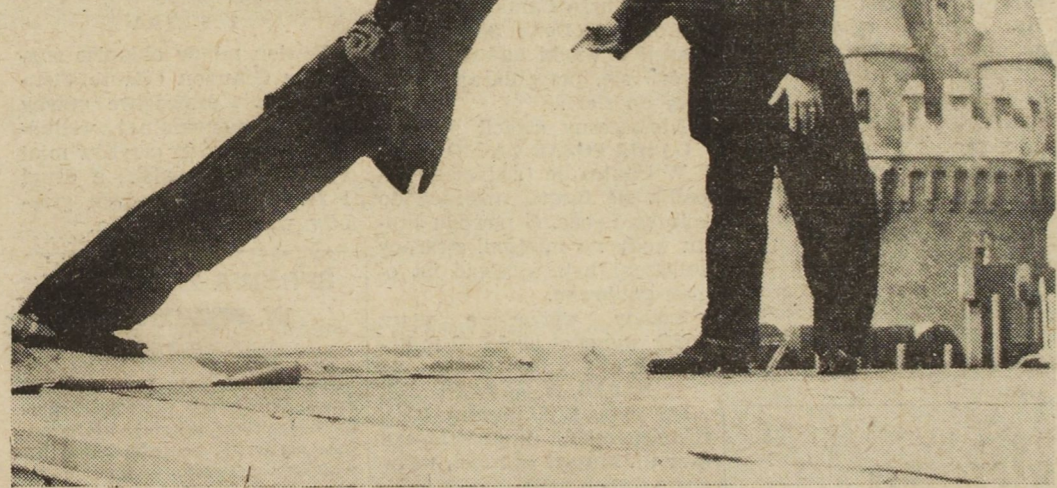
ZGODNIE Z INTERESAMI NARODÓW

„Przyczyny poważnych trudności w sprawie koreańskiej”
„Odnosnie sprawy pokojowej załatwienia problemu koreańskiego nota stwierdza, że mająca się zebrać w tej sprawie konferencja polityczna, mogłaby oddać wielkiej wagi” — stwierdza obecna nota.

Nie wszyscy potrafią...

Osoba ta, która potrafi w ten sposób utrzymać równowagę to słynny niemiecki akrobata Kalenag, który popisuje się obecnie we Frankfurcie.

(Photo Keystone)



«Poznałem 14 kobiet za pośrednictwem drobnych ogłoszeń» — przyznał Becker zw. «Landru z Tanneron»

PRZESŁUCHANIE Bernarda Beckera, przezwanego Landru z Tanneron rzucono snop światła na osobowość tego zbrodniarza i o skutkach w jakich zamordował swą przyjaciółkę Alnę Lutę Varney.

Wysławiając się po francusku z trudnością i silnym akcentem niemieckim, Becker odpowiadał spokojnie i nie wykazując pozornie żadnego wzburzenia na zadawane mu pytania. Tak jak przypuszczano Alna Lutę Varney nie jest jedyną kobietą, jaką Becker poznał za pośrednictwem drobnych ogłoszeń. Przyznał on się do utrzymywania „intymnych stosunków” z 13 innymi kobietami (12 Niemiec i jedna Holenderka), których dostarczył nazwiska i adresy.

W jakim celu Becker nadał ogłoszenie o dwuznacznej treści w czerwcu 1952 r. w dzienniku „Ehe Post” ukazywającym się w okolicy Kolonii? Twierdzi, że szukał współtowarzyszek która potrafiłaby mu pomóc w pracy na roli w Tanneron. Tym argumentem posłużył się zapewne zwabiając Alnę Lutę Varney na Lazurowe Wydoce, gdzie nieszczęsną ofiarą poniosła śmierć w nurtach rzeki.

Becker twierdzi, że tylko jed-

przysługi dla pokoju. Jednak ustalony pod presją Stanów Zjednoczonych skład tej konferencji, udział jaki w niej wzięli Syngman Rhee, który bezustannie grozi zerwaniem rozejmu i fakt oddalenia od niej przedstawicieli państw neutralnych, żywotnie zainteresowanych w utrzymaniu pokoju w Azji, są przyczyną, że „zebranie tej konferencji napotyka poważne trudności”.

„Co dotyczy narodów Azji inne jeszcze aktualne problemy polityczne nie mogą być ignorowane. Są one szczególnie ważne dla narodowych interesów tych krajów i dla wzmocnienia pokoju.”

„OBCENOSĆ CHINSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ W LONIE ONZ”
„W związku z tym należy przede wszystkim podkreślić (Dokończenie na st. 4-tej)

Delegat indyjski domaga się zakazania broni atomowych oraz przyjęcia Chin Ludowych do ONZ

W toku obrad Ogólnego Zgromadzenia ONZ delegat indyjski, Khriśna Menon oświadczył w swoim poniedziałkowym przemówieniu, iż ma zamiar zaproponować, aby zwrócono się do rządu amerykańskiego, francuskiego, radzieckiego i angielskiego o wypracowanie się w sprawie zwolnienia konferencji czterech na naj wyższym szczeblu.

„Konferencja ta — oświadczył delegat indyjski — rozjaśni sytuację międzynarodową, w szczególności problemy dotyczące Korei i Niemiec.”
Khriśna Menon domagał się również, aby została zawarta umowa, na temat zakazania broni atomowej i wodorowej. Gdyby tego rodzaju umowa została zawarta, „przyniosłaby ona wielką ulę całej ludzkości” — stwierdził delegat indyjski.

„Nie czekając na dalszy ciąg prac komisji rozbrojeniowej” — mówił dalej Menon — powinniśmy rzucić apel do wielkich mocarstw, aby przystąpiły one nigdy nie użyć broni atomowej. Może to być dokonane pod formą apelu do Zgromadzenia Ogólnego. Apel ten doprowadził do umowy według której broń atomowa znajduje się poza nawiasem prawa.”

Poza tym delegat indyjski wypowiedział się za jednoczesnym przyjęciem 14 państw do ONZ,

„Rząd miałby znieść świadczenie rodzinne (salaire unique) i premii za każde dziecko w wieku szkolnym”
Pomimo, że w ub. tygodniu odbyły się dwa posiedzenia komisji rządowej świadczeń rodzinnych, żadna decyzja nie została jeszcze powzięta w sprawie podwyżki tych świadczeń. Wiadomo, że Kasa świadczeń rodzinnych wykazuje nadwyżkę przekraczającą 45 miliardów, umożliwiającą przy znaniu podwyżki od 12 do 15 proc., jakiej domaga się Krajowa Unia Kas oraz CGT.

Jednakże, według doniesień prasy, min. Zdrowia, Coste - Floret (MRP) miałby w najbliższych dniach przedłożyć projekt przynajmniej jedynemu premie 1000 fr. za każde dziecko w wieku szkolnym. Fundusz na ten wydatek miałby być zaczerpnięty nie z wyższej wymienionej nadwyżki w kasie, ale ze zniżenia zasiłku „salaire unique”.

Spotkanie przedstawicieli Ruchu Oporu z Francji, Belgii i N.R.D z górnikami i hutnikami w Zabrze

W klubie fabrycznym huty „Zabrze” w woj. Stalinozgodzkim odbyło się 28 ub. m. spotkanie górników, hutników i młodzieży szkolnej z przedstawicielami bojowników ruchu oporu z Francji, Belgii i Niemiec, którzy poprzedniego dnia wzięli udział w odsłonięciu pomnika - mauzoleum na terenie dawnego hitlerowskiego obozu śmierci Grossrosen.

Pierwszą zabrała głos przewodnicząca belgijskiego związku b. więźni Oświęcimia i Grossrosen — Marie Althoff. Omawiając ostatnie wydarzenia w Niemczech Zachodniej delegatka belgijska odniosła wypływające stąd niebezpieczeństwo dla pokoju całego świata. Oświadczyła ona: „Cała nasza sympatia i nasza aktywna solidarność jest po stronie narodu polskiego, w który gwałtownie rewizjonistyczne zakusy odwoławców, knujących agresywne plany wobec ziem nad Odrą i Nysą, wobec granicy pokoju.”

6 października rozpocznie się francuska sesja parlamentarna

6 października otwiera się w Paryżu sesja parlamentarna, która ma miejsce o 10 dni wcześniej niż przewidywano.

To przyspieszenie daty podjęcia obrad parlamentarnych, uważane zresztą za niewystarczające przez opinię francuską, zostało osiągnięte jak wiadomo dzięki presji francuskich rzesz pracujących, które wysunęły sprawę natchmiastowego zwolnienia Parlamentu jako jeden ze swych postulatów podczas potężnego ruchu strajkowego w ub. sierpniu.

Podjęcie prac parlamentarnych odbędzie się więc pod zna kiem rewindykacji francuskiego świata pracy i przeciw dekretom-ustawom antyrobotniczym, które ukazały się w trzy miesięcznym okresie zawieszania obrad Zgromadzenia i które rząd wydał dzięki udzielonym mu przez większość parlamen-

tarną „specjalnych pełnomocnictw”.

Z okazji otwarcia tej sesji, CGT zwraca się do posłów aby domagali się zadośćuczynienia zasadniczym rewindykacjom robotniczym jak : ogólna podwyżka płac i pensji, poszanowanie prawa strajku i innych swobód syndykalnych, wyrównanie świadczeń rodzinnych przewidzianych przez istniejącą ustawę, walka przeciw bezrobociu itd. Ponadto CGT domaga się zniesienia wszelkich dochodów sądowych i sankcji przeciw pracownikom, którzy wzięli udział w strajku sierpniowym oraz zapłacenia za godziny stracone z powodu akcji strajkowej.

Niektóre komisje parlamentarne podjęły już swe prace przygotowawcze. Wczoraj Komisja finansowa rozpoczęła omawianie poszczególnych paragrafów budżetu.

W związku z tym, poseł Auguste Tournaud, w imieniu grupy komunistycznej wystosował pismo do przewodniczącego tej komisji proponując wpisanie do porządku dziennego jej obrad projektu prawa złożonego 16 lutego br. przez piosła komunistycznego Jacques Duclos, przewidującego istotną obniżkę cen przez zniesienie taks obciążających artykuły codziennej potrzeby.

„Zakończenie swego przemówienia Khriśna Menon na nowo wyraził życzenie swego rządu, aby Chiny Ludowe zajęły w ONZ miejsce, do którego ma prawo. Podkreślił on, że przedstawiciel Ciang Kai Szeka są wydelegowani przez rząd, którego autorytet ogranicza się jedynie do terytorium wyspy Formozy”.

W wtorek rano na ostatnim swym zebraniu Zgromadzenie Ogólne przyjęło większością głosów raport komisji, mającej za zadanie kontrolę ważności mandatów delegatów. Raport ten został przyjęty pomimo opozycji delegata Związku Radzieckiego, żądającego usunięcia z ONZ delegata Ciang Kai Szeka.

„Wyjazd A. PANUFNIKA DO BELGII”
Wybitny kompozytor, wiceprezes Związku Kompozytorów Polskich — Andrzej Panufnik wyjechał do Leodium (Belgia) na zaproszenie organizatorów Międzynarodowego Konkursu Kwartetów Smyczkowych, który odbędzie się w Leodium.

A. Panufnik będzie członkiem jury.

„24 godz. strajk 600 tys. robotników PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO WE WŁOSZECH”
We Włoszech w ub. wtorek 600.000 robotników przemysłu włókienniczego rozpoczęło strajk, domagając się podwyżki swych zarobków.

Ta nowa akcja jednościowa została podjęta przez trzy centralne syndykaty, które wydały wspólny apel : „Federacja CGIL, CISL i UIL, zrzeszające robotników tekstylnych, konstatając, że przemysłowcy tekstylni na nowo odmawiają podjęcia dyskusji nad odnowieniem kontraktów, zarządziły 24-godzinny strajk całego przemysłu włó-

kienniczego we Włoszech”.

Podjęty przez włókienniczy strajk rozszerza się na inne gałęzie przemysłu włoskiego. Mianowicie w przyszły piątek, tj. 2 b.m., przerwa na 24-godzinny prac robotniczy gazowni, domagając się, jak i ich kolegi z tekstylu, podwyżki zarobków.

Natomiast 5 października ma zastrajkować pięć milionów robotników rolnych.

„Zakończyła swą działalność w północnej Francji, Mówca przekazał serdeczne pozdrowienia górnikom, hutnikom i robotnikom Zabrze od ich francuskich towarzyszy, co wywołało wśród zebranych długotrwałą owację na cześć bohaterów klasy robotniczej Francji.”

Delegatka niemiecka, wdowa po zamordowanym przez hitlerowców bohaterem przywódcy antyfaszystowskiej grupy oporu, przewodnicząca niemieckich kobiet demokratycznych Anne Saefkow, mówiła o wielkim wrażeniu, jakie wywołała na niej uroczystość odsłonięcia pomnika na terenie hitlerowskiego obozu śmierci Grossrosen. Saefkowa powiedziała: „Odczuwaliśmy wspólną wolę ożywającą wszystkich synów i córki naszego narodu: naród polski nigdy nie dopuścił, aby powtórzył się okropne lata faszystowskiego nękania i zbrodni”. Zwracając uwagę na poważny wzrost niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla świata odbudowa niemieckiego militarysty, które

CGT protestuje przeciw «bluffowi» patronatu francuskiego

Wczoraj doniesiliśmy o zaleceniu skierowanemu przez p. Villiers, prezesa krajowego komitetu patronatu francuskiego do właścicieli przedsiębiorstw oświadczenie, że zwrócić się do robotników, jaką mają oni przyznać najgorzej płatnym robotnikom.

Jak sobie przypominamy, p. Villiers zalecił podnieść najniższe zarobki do 110 fr. za godzinę, co za 173 godziny miesięcznej pracy wynosi 19.000 fr. Ten nowy „bluff” kapitalistów francuskich wywołał silne oburzenie francuskich rzesz pracujących. W ich imieniu największa centrala syndykalna CGT, oświadczyła co następuje :

„Zalecenie Krajowej Rady Patronatu Francuskiego jest tylko rzekoma podwyżką. Dotyczy ono jedynie plac anonimnie niskich przyznających im

podwyżki mniejsze jeszcze od nieznanych, a niekiedy śmiesznych wprost podwyżek przyznanych przez rząd najgorzej płatnym urzędnikom państwowym.”

„Zalecenie to świadczy, że patronat francuski sprzeciwia się wszelkiej podwyżce minimalnego zagwarantowanego za robok, wszelkiej ogólnej podwyżce płac i że wypowiada się za dalszym zablokowaniem za robotników, za dalszym utrzymywaniem w niedzy mas pracujących”.

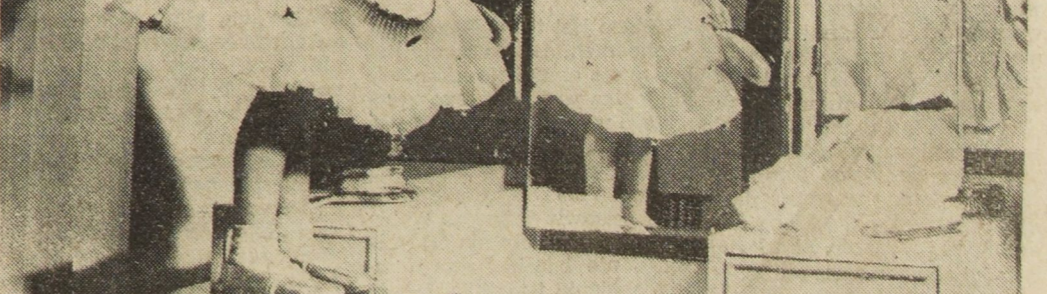
Temu stanowisku patronatu CGT przeciwstawia następujące zadania :

1) Natychmiastowe zastopowanie przez rząd (poczynając od 1 września) podwyżki zagwarantowanego minimalnego zarobku do 23.000 fr. miesięcznie na terenie całej Francji i we wszystkich gałęziach przemysłu, handlu i rolnictwa bez potrącen strefowych, zgod nie z opinią wyrażoną przez Wysoką Komisję Umów Zbiorowych w dniu 22 września.

2) Zastosowanie przez patronat tej zagwarantowanej minimalnej płacy za 173 godzin pracy w miesiącu — na podstawie 40 godzinnego legalnego tygodnia pracy — co w obliczeniu na godzinę wynosi 133 fr. minimalnego zarobku, oraz odpowiednie podniesienie wszystkich plac.

CGT zamierza poinformować o swoim stanowisku wszystkich członków Zgromadzenia Narodowego, którego sesja nadzwyczajna otwiera się 6 października. CGT domaga się od nich, aby zażądali poszanowania przez rząd opinii wyrażonej przez Wysoką Komisję Umów Zbiorowych.

Oburzenie wśród rzesz pracujących jest jednorodnym, niezależnie od centrali syndykalnej, do której należą. To też przywódcy FO i CFCE również oświadczyli publicznie że zalecenia patronatu „nie mogą być przyjęte”.



Młodziutka, bo zaledwie sześciolatka Jacqueline, otrzymała swą pierwszą batonową suknię, z której jest ona bardzo dumna (Photo Keystone)

PROTEST Syndykatu Górników C.G.T. w Denain - Valenciennes przeciw ekspulsji Polaka - demokrata Jana Sobeckiego

W ramach metod praktykowanych przez rząd Lanier-Reynaud-Bidault, stosowane są również — jak wiadomo — różne środki zastraszania pracowników-emigrantów, którzy walczą o lepszy byt przy boku pracowników francuskich. Jednym z tych środków są ekspulsje.

Ostatnio (jak już „Echa Polskie” o tym doniosła) komisarz policji w Escaudain do rączył nakaz opuszczenia Francji robotników polskiemu, Janowi Sobeckiemu, górnikowi, który pracował na szybie Audiffert od 30 lat.

Sobecki jest żonaty i posiada pięćro dzieci, w tym 2 małe. Od samego przybycia do Francji był on członkiem CGT a później został działaczem syndykalnym. Był on szanowany i poważany przez swych towarzyszy pracy.

Podczas okupacji Sobecki był aktywnym członkiem Ruchu Oporu, walczył o wspólną sprawę, o niepodległość Francji i Polski. Za usługi w tej walce odznaczony został 15 lipca 1948 r. przez francuskie ministerstwo Wojny medalem „Commemorative Française de la Guerre 1939-1945 avec Barette Liberation”.

Co dzisiaj zarzuca się Sobeckiemu?

Rząd zarzuca mu, że jest demokratą i aktywnym działaczem na rzecz Pokoju i robotniczych rewindykacji. Wydając ekspulsję, rząd sztyt tym samym z poświęcenia setek polskich bohaterów, którzy po legli za Wolność podczas okupacji.

Sobecki, jako działacz społeczny, pomagał również w organizowaniu Kolonii Letnich dla dzieci polskich, pomagał w zbiorach na chorych, na wdowy i na najbardziej potrzebujących pomocy, bez względu na ich różnicę opinii filozoficznej czy religijnej.

Jedyną „zbrodnią” Sobeckiego było wykonywanie obowiązków klasowego i aktywny

**MEROWIE
DEP. SEKWANY
ZA ZAPŁACENIEM
PRACOWNIKOM
KOMUNALNYM ZA DNI
STRAJKU**

Prasa donosi, że merowie dep. Sekwany którzy otrzymali od prefekta okólnik zarządzący ściąganie z pensji personelu komunalnego za dni strajku — wypowiedzieli się przeciw narzuceniu im tego zarządzenia, które uważają oni za pogwałcenie swobód komunalnych.

„Zarówno same wybory w Zachodnich Niemczech, i poprzedzająca je kampania przed wyborczą, jak i obecne następstwa wyborów — napawają wielką troską. Zaczęło od sprawy najważniejszej, najbardziej alarmującej umysły, serca i sumienia. Mam tu na myśli wyraźny wzrost neo hitlerizmu w Niemczech Zachodnich. W odpowiedziach na pytania ks. dr Czuj m. in. stwierdził:

„Jak ocenia ks. Dziekan wnikliwy wybór w Niemczech Zachodnich?”

„Zarówno same wybory w Zachodnich Niemczech, i poprzedzająca je kampania przed wyborczą, jak i obecne następstwa wyborów — napawają wielką troską. Zaczęło od sprawy najważniejszej, najbardziej alarmującej umysły, serca i sumienia. Mam tu na myśli wyraźny wzrost neo hitlerizmu w Niemczech Zachodnich. W odpowiedziach na pytania ks. dr Czuj m. in. stwierdził:

„Wspominal ks. Dziekan o nadzwyczajnym chrześcijaństwie

udział, obok robotników francuskich, w walce o lepsze zarobki; o Wolność i Pokój.

Samowolny nakaz ekspulsji wobec Sobeckiego jest uważany przez ludność, a szczególnie przez ludność Escaudain, gdzie on zamieszkuje, jako haniebne postępowanie. Poprzez takie metody rząd próbuje odciągnąć robotników polskich od walki rewindykacyjnej, od walki o Pokój, od walki przeciw ratyfikacji układów bońskich i paryskich.

Ale żadne represje, żadne szykany, żadne ekspulsje nie zastrasza robotników polskich. Byli oni i pozostaną u boku francuskiej klasy pracującej w walce o lepsze warunki życia i pracy.

Robotnicy, protestując, nie pozwolą na takie zarządzenia, bo kiedy uderza się w jednego robotnika, uderza się w wszystkich pracujących.

Z siłą i energią protestując przeciwko naruszaniu praw konstytucyjnych i demokratycznych.

Domagamy się wszyscy zwołania Komisji Departamentalnej, przed którą robotnik ten będzie mógł się bronić i odeprzeć nieuzasadnione oskarżenie.

Robotnicy kopalniani, nie pozwalając na takie ekspulsje, rezolucje, delegacje do władz publicznych i poprzez różne inne formy walki żądają cofnięcia tej samowolnej ekspulsji, bo tym samym bronią naszej Wolności i chleba.

Syndykat Górników CGT Denain - Valenciennes

Jesteśmy zadowoleni że dzieci nasze mogą poznać Ojczyznę

WZWIĄZKU z tegorocznymi Koloniami Letnimi PCK dla dzieci polskich we Francji, otrzymaliśmy list od naszego Czytelnika J. K., w którym cytamy co następuje:

Dziękujemy z całego serca Ambasadzie PRL w Paryżu, władzom konsularnym w Lille i przedstawicielom PCK oraz wszystkim organizatorom Kolonii Letnich za to, że umożliwili oni także dzieciom naturalizowanym, wśród których znajdowało się i moje dziecko, wyjazd do Ojczyzny na wakacje. Jesteśmy wdzięczni Polsce Ludowej i jej przedstawicielom we Francji za to, że dzieci nasze, mimo szkwań i przeszkód ze strony władz francuskich, mogły wyjechać do Ojczyzny. My, rodzice dzieci polskich we Francji, jesteśmy przekonani i cieszymy się, że Rząd Polski Ludowej troszczy się w dużej mierze o dzieci i młodzież z wychodźstwa.

Co się najbardziej podobało...

Z pobytu mego dziecka na kolonii letniej w Polsce, z jego opowiadań i odniesionych sławdł wrażeń, chcę opisać krótko to, co mu się najlepiej podobało i z czego jest najbardziej zadowolony.

Dziecku mojemu najbardziej się podobało Święto Narodowe 22 Lipca w Warszawie. Opowiedział mi synek, że widział B. Bie rula, wodza i nauczyciela mas pracujących, który przemawiał do zgromadzonej na święcie publiczności i do przybyłych na Kolonie Letnie dzieci polskich z Francji i innych krajów jak Belgii, Holandii itd. Po dołowały się mu liczne wycieczki bardzo interesujące, które pozwoliły dzie-

ciom zwiedzić Warszawę, trasę W-Z, największą fabrykę produkującą prąd elektryczny, wielką fabrykę samochodów czechosłowackiego typu „Skoda”, olbrzymi gmach dla sportowców — Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach (przedmieście Warszawy), gdzie bawili akurat słynny długodystansowiec i czeski mistrz świata Zatopek, Marszałkowską Dzielnice Mieszkanic (M.D.M.) itd...

Na kolonii letniej w Bar do - Śląskim synek mój i wszystkie dzieci z Francji, z Belgii itd. zostały serdecznie przywitane przez dzieci i kierownictwo w Polsce. Dzieci z Polski, które spędziły z nami wakacje — mówi mój synek były bardzo grzeczne. Były dla nas prawdziwymi braćmi. Byliśmy wszyscy zadowoleni, że spotkaliśmy takich dobrych kolegów w naszej Ojczyźnie. Muszę jeszcze — opowiada dalej synek mój — przypomnieć, że gdy przyjechaliśmy na stację, grała nam orkiestra. Przyjęcie to było piękne i wzruszające. Byliśmy również wszyscy zadowoleni, że mogliśmy zobaczyć naszych wujków, nasze ciotki itd. w Kraju.

Dzięki Rządowi Ludowemu

Zaprzężając się szybko dzieci z Francji i dzieci z Kraju wspólnie spędziły wakacje. Wspólnie się wspaniale bawili, wspólnie wyjeżdżali na wycieczki.

Jeśli chodzi o jedzenie — mówi mój synek — nie było co narzekać, bo było

wszystko dobre, smaczne i tyle się otrzymywało, ile kto chciał. Synek mój np. dzięki dobremu odżywianiu i świeżemu powietrzu przybrał na wadze 5 kg.

Podczas pobytu na wakacjach w Polsce synek mój nie tylko zwiedził piękną stolice — Warszawę, ale również i inne miasta jak Kraków, jego zamki historyczne, różne zabytki, Wawel, kościoły itd. Zwidział również Wieliczkę, jej kopalnię soli, jej dwa kościoły, co w jednym może się pomieścić 15.000 osób. W kopalni soli widział olbrzymie jezioro słonej wody, po którym można jeździć łódkami. Widział również w kościołach ołtarze zupełnie wyrzeźbione w solum.

Filmy polskie

Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą organizuje wieczory filmów polskich w następujących miejscowościach:

DECHY (Nord)
„Cinema Moderne” — w czwartek 1 października b. r. o godz. 20-tej. W programie: „ZAKAZANE PIOSENKI”, Stołica zwię się Warszawa.

OTTANGE (Moselle)
Cinema „Central” — w piątek 2 października b. r. o godz. 20.30. W programie: „ZALOGA”, Pastwisko, Paweł i Gawęł, Aktualności z Polski.

SARTROUVILLE (S. et O.)
W sali „Cafe de Paris” — w sobotę 3 października b. r. o godz. 20.30. W programie: „ZALOGA”, Niech żyje sport Aktualności z Polski.

**60 PROC.
ZAROBKUJĄCYCH
ZARABIA PONIŻEJ
25.000 FR. MIESIĘCZNIE**
Francuski Instytut Statystyczny opublikował ostatnio komunikat, z którego można się dowiedzieć, że na 8 milionów zarobkujących we Francji, zatrudnionych w przemyśle i handlu, 4 miliony 800.000 osób czyli 60 proc. zarabia poniżej 25.000 fr. na miesiąc.

Cyfrę tę zostały ustalone według deklaracji podatkowych złożonych w 1951 r. przez szereg przedsiębiorstw.
Z opublikowanych cyfr wynika, że w r. 1951 — 5 proc. zarobkujących otrzymało ogółem mniej niż 125.000 fr. 20,2 proc. pracowników otrzymało od 125.000 do 200.000 fr., a 34,8 proc. pracowników otrzymało od 200.000 do 300.000 franków.
Według statystyki tej można już w zrozmieć dlaczego wszyscy pracownicy prowadzą akcje celem utrzymania podwyżki zarobków.

dowoleni, że przynajmniej nasze dzieci doczekają się lepszych czasów i że mogą wyjechać do Polski na kolonie letnie, dzięki Rządowi Ludowemu za co bardzo mu jesteśmy wdzięczni.

J. K.



Na zdjęciach: od góry — obrazek z wesołej podróży dzieci polskich na najpiękniejszym statku polskim „Batory”; od dołu — grupa polskich chłopców z Francji w chwili powrotu z wakacji spędzonych w Ojczyźnie.

Echa z różnych zakładów

Na szybie kopanym nr. 6 w Ostricourt (Nord) 15 wiertaczy wyrobowa tzw. „5 couchant” przerwała pracę, domagając się poszanowania taryfy zarobków za pracę na akord.

Po otrzymaniu kompletnej satysfakcji od inżyniera kopalnianego podjęli oni pracę z powrotem.

Robotnicy oddziału blacharni (R-2) w zakładach Chausson (Meudon) strajkują od czterech tygodni. Solidaryzują się z nimi robotnicy warsztatu weryfikacyjnego oraz zardzewiałego i oddziału konserwacji.

W zakładach tych przyjęto ponownie do pracy dwóch zredukowanych robotników.

W zakładach „Chausson” w Asnieres (Seine) pracownicy oddziału mechanicznego, na znak solidarności z pracownikami w Meudon i Gennevilliers i dla uzyskania zadośćuczynienia wysuniętych przez nich rewindykacji.

Dwa wiec zostały zorganizowane dla całej ludności, jak również solidarnościowe zabawy taneczne, z których dochody przeznaczone zostały na rzecz pracowników strajkujących.

Każdego rana, pracownicy strajkujący gromadzą się przed fabryką i pikety strajkowe pozostają do późnej godziny.

Około milion franków zostało podzielonych pomiędzy pracownikami strajkującymi, którzy również otrzymali artykuły żywnościowe.

NOEUX-LES-MINES

UWAGA PENSJONOWANI I WDOWY

Wyplata za węgiel za rok 1953. — Pensjonowani i wdowy, otrzymujący wyplata za węgiel, mogą się zgłaszać do okienka Personelu Głównego Biura w Noeux-les-Mines od godz. 8-ej do 14.30 i od 14-ej do 17-ej, z następującymi papierami: 1) książeczka pensyjna z Kasy Automotycznej; 2) karta na węgiel.
Osoby, które pragną pobrać wyplata w imieniu pensjonowanego, winny przynieść książeczkę z Kasy Automotycznej i upoważnienie poświadczające przez merostwo.
Wyplata odbędzie się w dniach następujących:
Dla pensjonowanych i wdów z Noeux les Mines: 5, 6, 7 i 8 października br.
Hersin, Sains, Bouvigny, Servins: 12 i 13 października br.
Barlin, Ruitz, Maisnil-les-Ruitz, Fresnicourt, Verdel: 14 i 15 października br.
Labourse, Saily-Labourse: 16 i 17 października br.
Verquin, Verquin-Rueil, Bethune, Houchin, Drouvin, Vaudricourt: 19 i 20 października br.
Beuvry i Cuinchy: 21 i 22 października br.

Aby poprzeć swych mężów...



Liczne żony pracowników zdają sobie dobrze sprawę, że jedność akcji prowadzi do zwycięstwa, toteż popierają aktywnie akcje rewindykacyjne swych mężów. Na zdjęciu: delegacja zmi kolejarzy, która przybyła do głównej dyrekcji SNCF w Paryżu, domagając się poprawy bytu pracowników kolejowych. (Fot. UFP)

Z kroniki wypadków

SPŁONEŁO CAŁE GOSPODARSTWO
Gwałtowny pożar zniszczył w Millets koło Saint Pourcain (Allier) całe gospodarstwo, składające się z domu mieszkalnego, obory, chlewu, stodoły itd., należące do rolnika Marcel Villiers.

Gospodarze nie zdążyli nawet wynieść z domu psocieli.
ROZBIŁ SIĘ HELIKOPTER
Na lotnisku cywilnym w Buc, obok Versailles, rozbił się helikopter, należący do „Socie te Helicop-Air” w Issy les Moulineaux, pilotowany przez p. Heberta.

Pilot poniósł śmierć.
NA ZAKRĘCIE DROGI
Na niebezpiecznym zakręcie drogi w Avrille (M. et L.), 48-letni Ferdinand Neau z Angers dostał się pod koła samochodu.

Znaleziono go bez życia w rowie.

SMIERĆ PODCZAS POLOWANIA
Podczas polowania w Boenat (Allier), myśliwy Bordes, lat 33, potknął się i upadając nacisnął przypadkowo spust dubeltówki. Padły dwa strzały które trafiły innego z myśliwych, Dezmaison.

Strzały te były śmiertelne.
PRZEJECHANY WOZNIKA
Wóz konny prowadzony przez rolnika Camille Coutant z Courley (Deux Sevres) zawadził o wielki kamień i wywrócił się, przgniatając woznice do ziemi.

Nieszczęsny stracił życie.
GASILI POZAR GNÓJWOKA
W Conteville (Calvados) zapaliła się ferma, należąca do rolnika Lebas. Z powodu braku wody na miejscu, strażacy zmuszni byli wylewać na ogień gnojówkę.

Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą około 15 milionów fr.

NAPAD W GARAZU
Do garażu p. Martin Bois, rekedzielnika, mieszkałego przy ul. Mozart w Nicel, wtargnęło dwóch bandytów. Martin Bois, który wysiadł akurat z samochodu, usiłował się bronić i powalił jednego z napastników na ziemię. W tej chwili drugi z bandytów strzelił do rekedzielnika i zranił go w nogę.

Przestraszeni krzykami swej ofiary, napastnicy zbiegli.
KARP WAZACY 52 FUNTY
Młoda dziewczyna, Marie Bahon, amatorka rybołówstwa zловиła w rzecze Vilaine, obok Messac, niezwykłej wielkości karpia.

Ważę on 52 funty i posiada 92 cm. w obwodzie. Długość jego wynosi 1 m. 7.

BRAK BEZPIECZENSTWA PRACY NA KOPALNI 2-ter W LENS

(Od korespondenta terenowego)
Na kopalni 2-ter w Lens uległ ostatnio ciężkiemu wypadkowi zmarł z odniesionych ran w szpi talu.
Inni czterej górnicy, ich towarzysze pracy, też odnieśli różne lekkie rany.
Wszyscy górnicy protestują przeciw dyrekcji za brak bezpieczeństwa pracy na tym szybie.
K. I.

Film polski w Lyonie i Tuluzie

W kinach « Jacobins » (3, rue Childebert) i « Normandy » (6, rue Lefont) w Lyonie oraz w kinie « Gallia-Palace » (7, rue Lapeyrouse) w Tuluzie
wyświetlany jest piękny film produkcji polskiej
« WARSZAWA - MIASTO NIEUJARZMIONE »
(VARSOVIE — VILLE INDOMPTÉE)

Ks. dr. Jan Czuj - dziekan Uniwersytetu Warszawskiego o sytuacji w Niemczech Zachodnich

PRZEDSTAWICIEL katolickiego dziennika „Słowo Powszechne” Łaskowski przeprowadził wywiad z dziekanem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, Przewodzącym Komisji Intelektualistów i działacz katolickich przy PKOP, ks. dr Janem Czujem, na temat sytuacji w Niemczech Zachodnich. W odpowiedziach na pytania ks. dr Czuj m. in. stwierdził:

„Wspominał ks. Dziekan o nadzwyczajnym chrześcijaństwie

la tego samego zła zbiera na nowo.

W odpowiedzi na pytanie zwróciłem uwagę na moment najważniejszy dla oceny wyborów zachodnio - niemieckich, w wyniku których ujawnił się dalszy wzrost neo hitlerizmu. Atoli zagadnienie to nie jest odosobnione, owszem występuje ono w ścisłym związku z innymi nader dla nas niepokojącymi i bolesnymi faktami. Jak wiemy z doniesień prasy, szef rządu zachodnio-niemieckiego, a zarazem przywódca chrześcijańskiej demokracji, kanclerz Adenauer oświadczył, iż „ludność Niemiec Zachodnich nie powinna myśleć kategoriami zjednoczenia Niemiec, lecz — wyzwolenia Wschodu”.

Głośno jest też w Niemczech Zachodnich, że to właśnie ma być misja chrześcijańska. Zwy kła logika pozwala z tego wszystkiego wysnuć wniosek, iż neo hitlerizm, kurs antypolski i nadużywanie chrześcijaństwa — stopiło się w tej argumentacji i postawie w jedno. Wybory, które ujawniły ten fakt nie mogą nie budzić naszego zaniepokojenia i troski!”

„Wspominał ks. Dziekan o nadzwyczajnym chrześcijaństwie

w Niemczech Zachodnich. Jak należy to zjawisko ocenić?”

„Niestety sprawa ta zasła tak daleko, że nie można mieć wątpliwości co do tego, iż wielkie i świetne dla nas słowo „chrześcijaństwo”, że autorytet wiary ponosi dzień w dzień w Niemczech Zachodnich szkodzi przez nadużywanie go i wypaczenie. Jakże bowiem inaczej ocenić to, że program pewnej partii politycznej utożsamiono z dobrem Kościoła i jego świętą misją, która ma przeciw charakter ponadpolityczny i dokonuje się dla dobra wszystkich ludzi, bez względu na ich przekonania polityczne?”

„Katolicyzm nie jest ruchem politycznym, lecz religia. Katolik może wybierać różne postawy polityczne, ale zawsze w ramach obowiązującej go etyki. Czyż można mieć wątpliwość, że neo hitlerizm stoi poza tymi ramami. To właśnie, że duża część chrześcijan, a nawet duchownych zachodnio-niemieckich, zamiast ze wszystkich sił dbać o odrodzenie moralne swego narodu, o jego drogę w przyszłość, bez nienawiści i wojny — wspiera agresywne zamiary, wspiera neo hitlerizm — tego regenerującego się polpa na ciele ludzkości — to wszystko sprawa,

że musimy z największym niepokojem i bólem mówić o katastrofie sumienia chrześcijańskiego w Niemczech Zachodnich?”

„Jak ocenić fakt, że zachodnio - niemiecka partia chrześcijańskiej demokracji mianuje siebie reprezentantem dóbr Kościoła i interesów chrześcijańskich?”

„Ze stanowiska doktrynalnego nie można przyznać jakemukolwiek ugrupowaniu politycznemu, choćby w jego skład wchodzili sami katolicy, prawa do reprezentowania Kościoła, ani też wyłączności w reprezentowaniu interesów chrześcijańskich. Dlatego też przyznawanie sobie takiej wyłączności z reguły nadużywa religii i przekreśla tę swobodę, jaką w sprawach politycznych zostawia Kościół swoim wier-

Takie stanowisko, można powiedzieć, stwarza prostą drogę do nadużywania religii.”

„Jaka powinna być, zdaniem ks. Dziekana — odpowiedź społeczeństwa polskiego na wyniki wyborów w Niemczech Zachodnich?”

„Wybory w Zachodnich Niemczech wywołują troskę i niepokój, ale bynajmniej nie uczucie lęku. Zbyt brzemienne

Z Polski i z krajów Demokracji Ludowej

NA PRZODKU

GŁĘBOKĄ ciemność ledwie przebija światło lampy górniczej. Z oddali słychać warkot młotków i miarowy loskot węgla o rynnę. Słychać stłumione głosy. Z daleka migoce niby robaczki świętojańskie cały rząd małych światełek — to lampy górnicze zawieszono na stojakach przyswiecają górnikom.

— Część pracy — wola na odległość kierownik oddziału IV-go kopalni im. Thoreza — Halamski — jak leci?
— Dobrze, dobrze — odpowiada zaraz kilka głosów.
— Mamy już dziś 8 kap — chwali się Kucharenko pracujący w dolnej części ściany — a jak dobrze pójde to jeszcze za dwie postawimy, idzie nam dziś jak... pierun. Prawda Jadzka? — zwraca się do swego ładowca Józefa Ja szczyńskiego, przez wszystkich towarzyszy „Jadzka” nazywanym.
— Tylko mi chłopaki uważajcie by dobrze budować — wtrąca się do rozmowy stary górnik Walenty Dolata, który z racji swego wieku uważa się za opiekuna tej młodzieżowej brigady.

— Słusznie — przytakuje Halamski — Już wczoraj po południu zwróciłem uwagę na różne braki w obudowie. Nie bardzo mi się po doba taka robota. Musicie koniecznie więcej uwagi poświęcać sprawie obudowy, moi drodzy, bo od tego zależy przecież Wasze bezpieczeństwo. Państwo potrzebuje węgla, ale nie wolno ani na chwilkę zapominać, że „najważniejszym kapitałem jest człowiek”. Państwo nie chce od was węgla z narażeniem Waszego życia. Uważać i jeszcze raz uważać. Dobra obudowa to gwarancja bezpieczeństwa.

— Własn, kierowniku — zapewnia Henryk Dura — nie pierwszy raz pracujemy w kopalni. Wie my doskonale czym to grozi.
Dura, mimo młodego wieku, pracuje już w kopalniach innych kilkadziesiąt lat. Od dziecka prawie zaczął zajeżdżać do roboty w kopalni we Francji.

— Dobrze mówi kierownik — dorzuca Dolata — bezpieczeństwo przede wszystkim. Dziś przecież nie jest tak, jak kiedyś. Dawniej jak we dwóch nie wyciągniesz 60 wozów na powierzchnię to won, wyrzucali z pracy.

Dziś nikt nie goni do roboty. Każdy z nas chce wydobyć jak najwięcej ale zawsze trzeba pamiętać, że „dach nad głową” musi być zapewniony — śmieje się Dolata.

dużyłem i widziacie jest doskonałym brzydgiem.
— Tymczasem Halamski zwraca się do jednego z górników.
— Czy nie widzicie, że tu rynną trze o spong? Przecież to Wam utrudnia pracę, niszczy motor...
— Już, już — odpowiada zagadnięty Józef Szarkiewicz — poleciał właśnie Koldys po „krzesło”, zaraz postawimy.
— Wiele to nasz oddział dał do wczoraj, kierowniku? — pyta Józef Stanko pracujący w górnej części ściany — ile już mamy procent?
— Niezły — Halamski uśmie-

Gulikiem Dolata — trzeba zdrowo popracować, by tyle węgla wy dobyć.
X X X
Halamski odszedł. Na ścianie wre praca. Powoli zbliża się koniec pracy pierwszej zmiany.
Z daleka widać już zbliżające się światła.
To nadchodzi druga zmiana.
— Gulik — mówi któryś z górników — poleciałby zobaczyć jak tam dziś?
— Dobrze — skwapliwie zgadza się brzydgiem, edy sam też jest ciekaw — ale Wy tu nie przerywajcie roboty, szkoda każdej chwili



Brigada młodzieżowa, Józefa Gulika, naradza się po pracy. Wymyśli i przebrani chłopcy zupełnie nie przypominają niecierpliwych węglom górników, którzy niedawno wyciekali z dotu.

cha się z zadowolenia, w zupełności czarne od pyłu węglowego twarzy blizszą tylko oczy i białe zęby — mamy już 125 proc. planu miesięcznego. Jak tak dalej pójdzie...
— A i dziś ładnie spie — cieszy się wręcz Kalita pomagający stale brzydgiem — dziś to jakie 150 procent wyciągniemy.
— Gulik... Gulik... — słychać wolanie z daleka — nie mamy drzewa. To Jusko Jarmułowicz pracujący razem z Wawrzkiem sygnalizuje brak stempli.

Gulik zostawia kierownika oddziału i leci w górę. Za chwilę wraca.
Tymczasem Dolata opowiada Halamskiemu.
— Dobrze się chłopaki sprawują. Ciągna dobrze. Kucharenko, Nerkowski, Dura, Jernaś, tak tym młotkiem szurają, że w oczach migoce. Będzie znów sporo ponad plan, przecież na nasz węgiel czeka kaja fabryki, wiele węgla potrzeba wać będzie Nowa Huta...
— 10.000 ton węgla dziennie — podpowiada Gulik.
— A ty skąd wiesz tak dokładnie?
— Byłem przecież w Nowej Hucie. Mówili tam o tym. Ale to oibryzm... gigant — dodaje wymawiając to słowo z zadowoleniem.
— A 10.000 ton węgla dziennie to nie bagatela — powtarza za

— Powinniśmy dać 360 wozów — oblicza na głos Kucharenko.
A. Olszycki



Walenty Dolata

Halamski w towarzystwie brzydgi Józefa Gulika idzie dalej.
— Moj wychowanek — przedstawiła wia Dolata — my stary górnicy musimy uczyć i wychowywać młodzież, przecież kiedyś będą musieli nas zastąpić. Gulik od początku dobrze pracował, trochę go po-

360 KWINTALI ZIEMNIĄKÓW Z HEKTARA
Spółdzielcy z Miodaska pow. zamułskiego, którzy specjalizują się w uprawie ziemniaków nasennych — sadzeniaków, uzyskali coraz lepsze rezultaty.
Stosując nawóz zielony i obornik spółdzielcy osiągnęli w br. wysoki plon, wynoszący 360 q z ha. Z 6 hektarowej plantacji uzyskali 2160 q ziemniaków.

I-szy silnik do samochodu M-20 «Warszawa» wyprodukowany przez FSO na Żeraniu

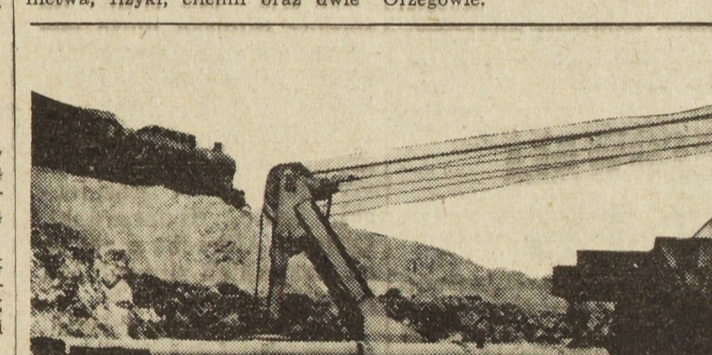
19 ub.m. o g. 8 rano halę silnikową Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu (FSO) opuścił pierwszy silnik do samochodu M-20 „Warszawa” wyprodukowany w Polsce. Wśród entuzjastów załogi silnik przejechał na specjalnym wózku przez wszystkie wydziały, które przyczyniły się do zakończenia tego najważniejszego etapu w przejściu do samodzielnej produkcji samochodu osobowego według licencji radzieckiej.

Dzięki niezwykle ofiarnej pracy załogi FSO, z dużą mogła ona zameldować o realizacji zobowiązania podjętego dla uczczenia 9 rocznicy PKWN (Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego). Jest to w dużej mierze zasługa załogi narzędziowni, która ofiarnie pracując przy produkcji części do silnika, wykonała plan wrześniowy już 19 ub.m.
Od kwietnia br., tj. od chwili przekazania przez załogi budowlane hali silnikowej do użytku, opano wano na Żeraniu całkowicie produkcję ponad 400 najważniejszych części silnika. W okresie tym uruchomiono setki dostawczych z Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej nowoczesnych obrabiarek o cyklu automaty-

cznym i półautomatycznym. Narzędziownia wykonała tysiąc przyrządów i narzędzi. Załoga wydziału remontowego wyprodukowała i zainstalowała kilometry przenośników podwieszonych oraz stołów rolkowych.
Jednocześnie inżynierowie, mistrzowie, brzydgiści i ustawiacze, którzy przeszli praktykę w Związku Radzieckim, zajęli się intensywnym szkoleniem młodej załogi. Dzięki temu prawie cały zespół silnikowy ma poważnie podniósł swe kwalifikacje.
Obecnie pracownicy Żerania przystępują do następnego etapu przechodzenia do samodzielnej produkcji, tj. do uruchamiania produkcji kilku zespołów podwozia.

I-tys. DODATKOWYCH MIEJSC W SZKOŁACH GÓRNICZYCH DZIĘKI WYBUDOWANIU NOWYCH GMACHÓW

Z początkiem br. szkolnego oddane zostały do użytku 4 nowocześnie gmachy dla szkolnictwa górniczego. Znalazły w nich pomieszczenia zasadnicze szkoły górnicze. Dzieki temu zasadnicze szkoły górnicze mogą przyjąć jeszcze do swych pierwszych klas około 1.000 uczniów na bieżący rok szkolny, który rozpoczął się przed kilkoma dniami.
W nowym budynku Zasadniczej Szkoły Górniczej przy kopalni „Mikulczyce” oprócz dużych i widnych sal wykładowych mieszczą się sale rysunkowe, gabinety fizyki, chemii oraz dwie



Wielka wykoparka pracuje przy budowie kanału Dunaj — Morze Czarne.

POLSKIE RADIO

Audycje na piątek, 2 października
NA FALI 1.322 m. Godz. 16.00: dziennik popołudniowy; 16.10: muzyka taneczna; 16.20: muzyka rozrywkowa; 17.00: piosenki ludowe różnych narodów; 17.20: muzyka rozrywkowa; 17.30: polska muzyka ludowa; 18.10: muzyka dla wszystkich; 18.15: teatr młodego słuchacza; 19.45: audycja dla kobiet wiejskich; 20.00: dziennik wieczorny; 20.28: wiadomości sportowe; 20.38: melodie taneczne; 20.45: audycja literacka; 21.05: koncert symfoniczny.
NA FALI 407 m. Godz. 15.30: dla dzieci; 16.00: utwory na róg i organy; 16.20: koncert orkiestry mandolinistów; 17.00: wiadomości popołudniowe; 17.20: „Przyjaźni młodości” — piosenki Anatola Nowikowa; 18.00: muzyka rozrywkowa; 18.40: muzyka; 18.55: utwory kompozytorów polskich; 19.20: radiowy poradnik językowy; 19.30: muzyka i aktualności; 20.20: suity koncertowe; 21.00: dziennik wieczorny; 21.36: wiadomości sportowe; 21.36: muzyka taneczna; 21.50: z życia ZSRR.

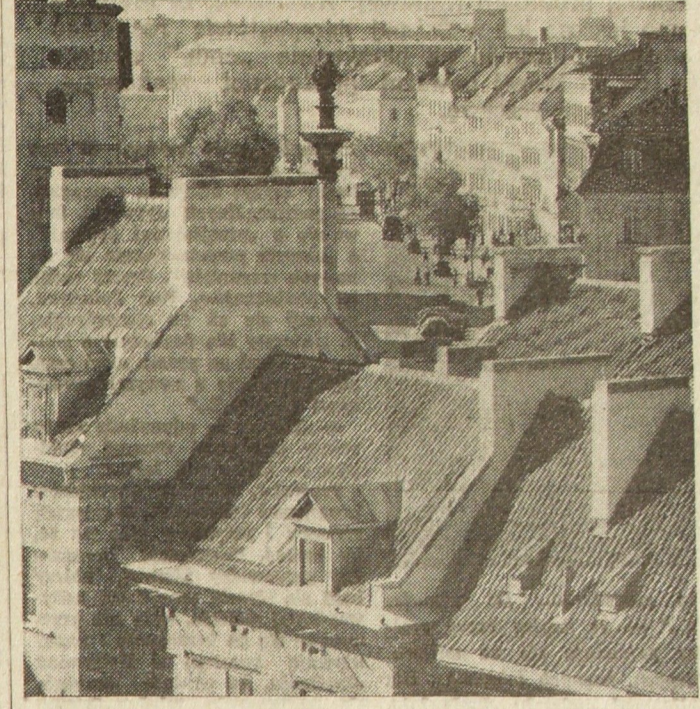
Audycje na sobotę, 3 października
NA FALI 1.322 m. Godz. 15.30: dla dzieci; 16.00: dziennik popołudniowy; 16.20: koncert rozrywkowy; 17.00: z życia ZSRR; 17.35: czeskie piosenki ludowe; 17.55: muzyka; 18.15: popołudniowy koncert popularny; 19.05: „Na muzycznej fali”; 19.35: „korespondenci sportowi donoszą”; 19.45: audycja dla wsi; 20.00: dziennik wieczorny; 20.28: wiadomości sportowe; 20.38: Grothe „Wiązanka melodii”; 20.45: muzyka taneczna; 21.25: audycja literacka; 21.45: koncert ork. krakowskiej; 22.25: muzyka dla wszystkich; 23.00: ostatnie wiadomości; 23.10: muzyka na dobranoc.
NA FALI 407 m. Godz. 16.00: koncert chóru rozgłośni wrocławskiej; 16.20: utwory Franc. Schuberta; 17.00: wiadomości popołudniowe; 17.05: muzyka; 17.15: popularne melodie w wyk. duetu fortepianowego; 18.00: muzyka rozrywkowa; 18.40: audycja literacka; 19.30: muzyka i aktualności; 21.00: dziennik wieczorny; 21.26: wiadomości sportowe; 21.36: muzyka rozrywkowa; 21.40: z cyklu: „Piosenki kompozytorów rosyjskich” — Modest, Musszgrski; 22.00: audycja literacka; 22.20: utwory skrzypcowe; 22.40: muzyka taneczna; 23.10: muzyka na dobranoc; 23.50: ostatnie wiadomości.

6.500 osób pracowało przy budowie Centralnego Parku Kultury

W niedzielę 20 ub. m. tysiące mieszkańców stolicy brało udział w pracach związanych z Miesiącem Budowy Warszawy. Część z nich pracowała w swoich dzielnicach, porządkując zaplecza domowe, pobliskie ulice i skwery. Najwięcej jednak, bo 6.500 osób zgłosiło się ochotniczo do pracy przy budowie Parku Kultury.

Przyszedł tu mieszkańcy Śródmieścia, Pragi i Wilanowa, pracownicy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Do pracy zgłosiła się nawet grupa kolejarzy z Kutna. Największą, prawie 3-tysięczną grupę stanowili żołnierze, którzy wraz z mieszkańcami Warszawy, biorą czynny udział w budowie stolicy.
Pracę uprzyjemniały warszawiakom transmisowane przez radiowęzeł występy orkiestry wojskowej orkiestry pracowników Fabryki Samochodów Osobowych i zespołu muzycznego Karasińskiego.
W godzinach popołudniowych i wieczornych na placach stolicy odbywały się zabawy połączone z występami artystycznymi, związane

Nowe piękno starej Warszawy



Na zdjęciu: Krakowskie Przedmieście. Widać z dachów Starego Miasta.

1.000 km. przez Rumunię

ZERWANY ŁAŃCUCH

— Proszę tylko popatrzeć na grubość łańcucha... (można brać do ręki). Na tym właśnie kowadło łączono przeguby rak z przegubami nog z łazymym prętem wagi około 8 kg... Ludzie byli skuci całymimi latami...

PRZEWODNIK recytuje rzeczowo i spokojnie. Sale o zimnych kamiennych sklepieniach, o wąskich tureckich oknach martwym echem odbijały nasze kroki i metaliczny dźwięk łańcuchów, dotykanych ciekawymi rękami. Rozmawiamy szepcąc, jakby bojąc się spłoszyć ciszę, zalegającą podwórce, korytarze, sale tego straszliwego muzeum.
Opodal dźwigają się góry, zamykające widnokrąg. W górskim pustkowiu, z dala od wiosek i osad rozrzuconych po stokach karpackich, leży Doftana — miejsce tragiczne.
— Tedy, proszę państwa, wprowadzono więźniów...
Wzdłuż ścian wiszą atrybuty powitalne: debowe palki, bicze z bykowca, łańcuchy w parczelnych kieszkach, nahaje z czarnej, bawolej skóry. Narzędzia również okrutne i prymitywne, jak okrutni i prymitywni byli „gospodarze” Doftany.

więc sprzedawano mangan za granicę po 2 tys. lei za tonę, aby importować ferromangan po 80 tys. lei za tonę. Pszenicę wysyłano na przemiał do Austrii, ponieważ młynarstwo było zbyt słabe. Za swe nieprzebrane bogactwa Rumunia importowała głównie poważne ilości luksusowych jedwabi, wspaniałe samochody, brylanty. Dla kogo? Nie dla moldawskich chłopów, żyjących w bezprzykładnej nędzy i zaoferowaniu.
Trzeba było istotnie siły większej niż trzęsienie ziemi, aby obalić ten system.
Demokracja rumuńska nie miała łatwego zadania. Zaden grabieżca nie wypuścił z ręki best walki tak smakowitego i tłustego kaska. Po ciężkich zmaganiach z resztkami burżuazji, absolutny kres jej wpływom przyniosła nacjonalizacja przemysłu i banków w roku 1948.

Od starej Rumunii do nowej
SYPIA się miliony kulek, krągłych, polyskliwych, lekko zmatowiałych pod powłoką tłuszczu. Spadają do r y n i e n e k, cienka nieprzerwanym strumieniem w ręce robotnic. Sprawnie odmierzony ruch osadza kulke w stalowym łożysku. Transporter niesie je do pakowni, a stąd dalej do fabryki i warsztatów — wszędzie, gdzie potrzebne są łożyska kulkowe.
Autobus przewiózł nas z Doftany, od wspomnień o starej Rumunii, na spotkanie z nową Rumunią. Opodal miasta Stalin, o podnóża gór, wśród przesylnego krajobrazu — rozłożyła się piękna fabryka Steagul Rosu (Czerwony Sztandar), słusznie uznana za dumę przemysłu Rumunii. Tutaj, w czystych, przestronnych halach fabrycznych rozdzielił się nowoczesny przemysł — łożyska kulkowe, maszyny dla przemysłu naftowego i górniczego.
Zwiedzamy długo tę nowoczesną, doskonale wyposażoną fabrykę i z trudem uświadamiamy sobie patrząc na zabieganych ludzi, na zwykły fabryczny ruch, że przecież ta fabryka, to dziecko dzisiejszej Rumunii. Ważny krok w odrabianiu straszliwych zaległości.
Produkcja łożysk kulkowych oczywiście nie istniała dawniej,

Trzykrotny wzrost produkcji od 1948 r.
ZASIADAMY przy lśnącym stole w gabinecie naczelnego dyrektora zakładów — Aleksandra Tołpegu, młodego, serdecznie uśmiechniętego mężczyzny. W życiorysie dyrektora zawiera się część przemian, jakie przeszła Rumunia od czasu wyzwolenia. Tołpegu był robotnikiem w przemyśle metalurgicznym. Talent, zmysł kierowniczy prowadził go drogami awansu do odpowiedzialnego stanowiska.
Tołpegu opowiada:
„Od 1948 r. trzykrotnie podnieśliśmy produkcję i podnieśliśmy ją nadal. Robimy nowe typy maszyn i urządzeń, o których mówiono kiedyś, że Rumun nie potrafi ich wykonać. Rok w rok przybywa nam tysiące robotników, przeszkolonych przez fabryczne kursy i szkoły.
W nowoczesnych halach fabrycznych, wśród tłumów dobrze ubranych, wędłych robotników rozmawiałem z młodymi inżynierami. Ze wszystkich tych rozmów przebija dumna naradawa... Mówiono o nas, że jesteśmy krajem grajków, że nigdy bez obcego kapitału nie dźwignięmy się gospodarczo i kulturalnie, a oto proszę, niech pan spojrzy: to mamy doskonałych robotników, mamy już nowoczesne fabryki, które rozwijamy, idziemy naprzód!”

Droga, która wiedzie nas przez Siedmiogród i Moldawię, wzdłuż Karpat — „kregosłupa” Rumunii, dostarcza licznych porównań.
Widzieliśmy w Doftana łańcuchy, które na zawsze zerwał lud rumuński. Jedziemy na spotkanie z nową Rumunią, bujdająca lepszą przyszłość — tak niedyszy ciemniejszemu ludowi.
Tadeusz JACKOWSKI



Osrodek Maszyn służących do nawadniania pól rumuńskich.

CHUDE LATA W HOLLYWOOD

W Ameryce już nie usiłuje się dziś ukrywać, że hollywoodzkie wytwórnie filmowe przeżywają swój najcięższy kryzys ekonomiczny, najdotkliwszy bodaj od czasów schyłku filmu niemeo przed niemal trzydziestu laty.

Kryzys ten spowodowany jest z jednej strony rozwojem konkurencyjnej telewizji, a z drugiej — zdecydowanym obniżeniem jakości obecnej amerykańskiej produkcji filmowej. Zważywszy, że nie wiadomo jeszcze jak w dalszej perspektywie reagować będzie publiczność na okryzysane „cuda” cineramy, co do której poważni producenci zachowują daleką idącą rezerwę.



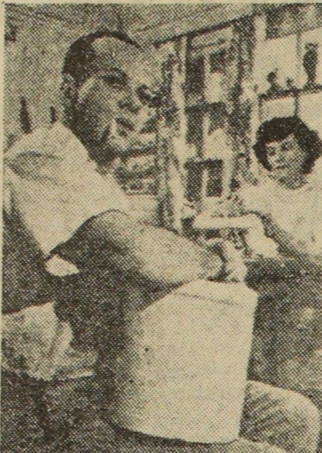
„Do sprzedania... Do wynajęcia...” — te napisy coraz częściej pojawiają się na willach, sklepach, nocnych lokalach... Dla Hollywood nadeszły chude lata.

Szeroko rozbudowany hollywoodzki przemysł filmowy nie może sobie pozwolić na postawienie całej produkcji na jedną kartę chociażby tak nęcącą, jak produkcja filmów trójwymiarowych czy „panoramicznych”, bez gwarancji, że nowy ten sposób porwie o przynajmniej „chwyty” przeważną część amerykańskiej publiczności. Tak więc wielkie koncerny filmowe zachowują nadal postawę wyekscykowaną, a — co gorsza — potężne banki finansujące ich produkcję wstrzymały chwilowo wszelkie kredyty.

Hollywood leży...
Chwilowo... — a więc nie jest

i techników filmowych. Większość z nich obecnie skazana jest na przymusowy odpoczynek „między jednym a drugim filmem”. Wiele z nich zrezygnowało z nadziei na ten „drugi film” i jego szukać jakiegokolwiek innej pracy. Jakże jednak kwalifikacje, poza własnym zawodem, może posiadać operator filmowy, reżyser od efektów specjalnych, mixer, asystent reżysera, aktor-dubler i inni? Nie pozostaje im nic innego, jak wyuczyć się nowego fachu i zaczynać życie od początku. Nie mówiąc już o wieloletniej armii statystów, której liczba spada z 17.000 do 3.500 i których zatrudnienia się dziś przeciętnie zaledwie dwa razy do roku.

Zewnątrz amerykańska Meksyka filmowa zachowuje po dziś



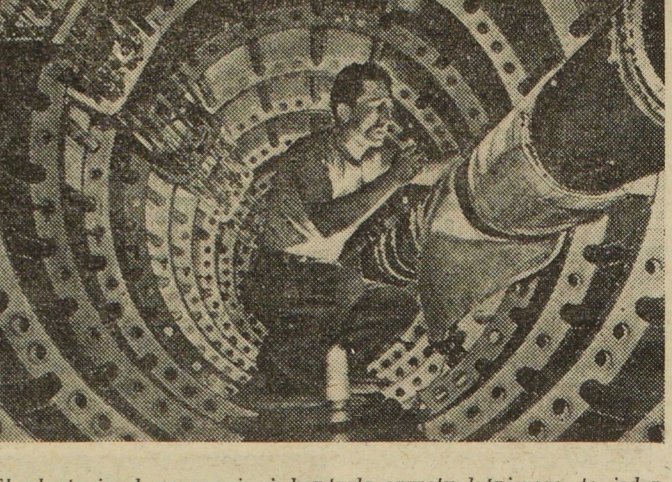
Bezrobotny reżyser Herman Rosenthal jest już niepotrzebny w atelier — wyrabia więc wazoniki i figurki z gliny.

CO TO JEST TECHNIKA LOTNICZA

Dla wielu ludzi stojących poza lotnictwem, pojęcie to obejmuje tylko nauki „ściśle lotnicze”, a więc aerodynamikę, mechanikę lotu, aerostatykę, konstrukcję samolotów, konstrukcję silników lotniczych. Ludzie ci nie rozumieją, że nauki te wystarczają (i to nie zupełnie) do zaprojektowania samolotu, nie wystarczają jednak do jego zbudowania.

Do zamierzonych czasów historii lotnictwa należy dziś budowanie samolotów metodami chalupecznymi przez poszczególnych konstruktorów. Dziś, w dobie wielkoseryjnej produkcji wszelkiego typu sprzętu lotniczego, samolot opuszczający fabrykę jest owocem zespołowej pracy wielu działów i wielu ludzi. Obok konstruktorów równorzędnymi twórcami samolotu są obliczeniowcy, współdziałający przy projektowaniu, aerodynamicy i wytrzymałościowcy, dokonujący pomiarów nad modelem oraz prototypem, technolodzy, o- przyrządzający produkcję seryjną, materiałowcy, pracownicy biur przygotowania produkcji i biur warsztatowych, zaopatrzenia, robotnicy i nadzór warsztatu, pracownicy rozdzielni i magazynów,

kontrolerzy techniczni i oblatywacze. Czynność każdego z nich jest działalnością na polu techniki lotniczej, stanowi bowiem fragment lotniczej wytwórczości, chociaż na pierwszy rzut oka — przynajmniej w większości — wcale nie lotniczą we fragmentach nie wyglądającej (np. czynności produkcyjne na warsztacie: toczenie, trasowanie, nitowanie, spa-



Eksploatacja, konserwacja i kontrola sprzętu lotniczego, to jeden z najważniejszych odcinków techniki lotniczej.

RYBA SPRZED 60 MILIONÓW LAT



Pracownicy Instytutu Badań Naukowych w Tananarii badają rybę (coelacanth), o której przypuszczano, iż wyginęła 60 milionów lat temu. Ten rzadki okaz upłynięto 24 września nad wybrzeżem Madagaskaru i natychmiast po zabezpieczeniu ciała od rozkładu — formolem, wystano go do Tananarii, gdzie podda się rybę dokładnym badaniom.

Kałamarzami w ekran

W zachodnio - berlińskim kinie „Capitol” doszło do zerwania seansu prowokacyjnego filmu „Nasz Rommel”, zmontowanego ze skrawków hitlerowskich kronik filmowych. Na premierze doszło do burzliwych demonstracji, w czasie których rozbito o ekran kilka kałamarzy i butelek z atramentem. Pokaz został wstrzymany, a kino zamknięto.

Oto godna odpowiedź ludności zachodniego Berlina wszystkim awanturnikom politycznym, marzycóm o wojnie z Niemcami w awanturze wojenna pod wodzą kolegów Rommla.

Charlie Chaplin dyktuje...

Od szeregu dni Charlie Chaplin nie przyjmuje nikogo, nie o- puszcza swej willi i tylko w godzinach posiłków komunikuje się z rodziną. Odeparowany od wszystkich dyktuje sekretarce pierwsze sceny scenariusza swego nowego filmu.

Na razie nikt nie wie, o- będzie tematem nowej komedii charlinowskiej, nie wiadomo nawet, czy akcja rozgrywać się będzie w Anglii, jak to zapowiedział wielki artysta podczas swego ostatniego pobytu w Londynie. Praca nad scenariuszem potrwa przyszedł na kilka miesięcy, później Chaplin rozpocznie poszukiwania odpowiednich wykonawców, jako że większość jego dotychczasowych partnerów filmowych pozostała w Stanach Zjednoczonych.

Propozycje Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

konieczność przyznania Ludowej Republice Chińskiej legalnie przynależnych jej praw.

„Należy uznać Ludowej Republice Chińskiej należne jej prawa w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych, co jest obecnie niemożliwe przez epur pewnych państw. W interesie odprężenia międzynarodowego koniecznym jest bezwzględnie zatłwienie podobnych spraw”.

Staly udział Ludowej Republiki Chińskiej — stwierdza nota — konieczny jest dla zatłwienia całego szeregu ważnych spraw dotyczących krajów południowego Wschodu Azji i Pacyfiku. Nota podkreśla przy tym, że obecność Chin przy zatłwianiu najważniejszych kwestii dotyczących pokoju i bezpieczeństwa narodów, ustalona została od samego początku istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W SERCU EUROPY POWSTAJE NOWE OGNISKO AGRESJI

„Ostatnie wypadki polityczne w Niemczech zachodnich zmogły jeszcze bardziej niepokój narodów milujących po- kój”.

« LANDRU Z TANNERON »

(Dokończenie ze str. 1-szej)

najbliższym czasie „Landru z Tanneron” zostanie skonfrontowany z 13 kobietami, których podały adresy i można będzie wtedy stwierdzić ile prawdy zawierają jego zeznania.

Do lokalu zandarmierii, prowadzącej dochodzenie w tej smutnej sprawie zgłosił się świadek, niejaki p. Barbade, zam. w Callian. P. Barbade jechał swoim samochodem do Grasse w dniu, w którym została popełniona zbrodnia. W pobliżu dworca kolejowego w Tanneron jakaś kobieta rozpaczyliwym ruchami rąk, dawała mu znaki, ażeby się zatrzymał. Była to Alma Lutge-Varney. Wobec tego, że bardzo źle mówiła po francusku, p. Barbade niewiele zrozumiał z tego, co próbowała mu opowiedzieć. Alma Lutge Varney zanosila się od placu i wydawała się go bła- gać o zawieszenie jej do Peymenade.

— Powiedziałem jej, żeby wysiadła do mego samochodu — opowiedział p. Barbade — gdy wtem nadszedł jakiś mężczyzna. Był to Becker. Zwrócił się on po niemiecku do placzącej kobiety, która bez słowa opuściła samochód i udala się za nim w kierunku Saigne.

Wieczorem tego samego dnia. Alma Lutge-Varney poniosła tragiczną śmierć.

Dochodzenie mające na celu wyjaśnienie tej tajemniczej sprawy — w toku.

Echa sportowe

F. S. G. T. Puchar Delaune Noeux - Sallaumines:0-11

Mecz ten, który odbył się na stadionie w Noeux les Mines, zakończył się łatwym zwycięstwem drużyny gościnniej (11:0). Tak krzywdzący wynik dla Noeux, tu maczy się tym, iż drużyna miejscowa nie stawiała się w komplecie. Bawem w jej składzie brako walo dwóch graczy. Do przerwy przewaga gości określiła się już zdobywaniem pięciu bramek.

Po przerwie przewaga drużyny Sallaumines, pomimo pięknej obrony drużyny miejscowej, była tak wielka, iż linia napastnicza wbiła jeszcze 6 bramek. Gra po- nimno to stała na dobrym poziomie technicznym.

W drużynie Noeux wyróżnili się Jaszcz, Antkowiak, Walkowiak; w drużynie Sallaumines, która grała w następującym składzie: bramkarz: Marconi; obrońca: Ho mel, Bianlot, Wozniak, Wojcie- szak, Folt; linia napastnicza: Murcha, Urban, Swisza, Grzesko- wiak, Kowalski. Wszyscy zasługują na pochwałę.

Sędziował kol. Nowak.

SIEDMIU KOLARZY POCHODZENIA POLSKIEGO W WYŚCIGU PARYŻ — TOURS

W najbliższą niedzielę na trasi Paryż — Tours odbędzie się wyścig kolarski z udziałem 166 kolarzy (104 Francuzów — 37 Belgów — 19 Włochów — 1 Luksemburczyka — 1 Holendra — 1 Szwajcara — 1 Hiszpana — 1 Austriaka — 1 Niemca), wśród których siedmiu kolarzy pochodzenia polskiego, a mianowicie: BOBER, WISINSKI, CIELICZKA, STABILINSKI, BENOWSKI, SI- TEK, KOSEK.

Wielką halę sportową buduje społeczeństwo Słupska

Obok Szczecina, naj- poważniejszym ośrodkiem sportu na Pomorzu Zachodnim jest bezspornie Słupsk. Wśród aktywnie pracujących zrzeszeń największymi sukcesami na terenie Słupska może pochwalić się ZS „Gwardia”, w której młoda drużyna bok serska w roku bieżącym zakwalifikowała się do roz grywek I-ej Ligi. Bokserzy stłpey — Rozpierski, Szule, Konarzewski, Łysiak i Albrecht znani są na wszystkich ringach kra jowych.

Również i inne dziediny sportu, jak piłka no- żna, lekkoatletyka, kolar- stwo, siatkówka, koszy- kówka i ping-pong rozwi- jąją się w Słupsku dobrze, choć może miejscowi dzia- łacze sportowi i kierowni cy zrzeszeń, kładą na nie mniejszy nacisk.

Bardzo poważną przs- zyką w rozwoju sportu, szczególnie w okresie z- imowym, jest brak odpo- wiedzniej hali sportowej. W ostatnich dniach sprad- niwa hali sportowej została definitywnie zatłwiona dzięki decyzji i inicjatywie Prezydium MRN, które po- stanowiło halę taką w Słupsku wybudować. W trosce o należyty rozwój sportu, Prezydium MRN postanowiło wyasygnować na wybudowanie hali po- ważny fundusz i wezwało miejscowe społeczeństwo do pracy przy budowie tego obiektu.

Inicjatywa Prezydium MRN znalazła poparcie wśród szerokiego mas spor- towców słupskich. Człon- kowie wszystkich zrzeszeń ofiarowali tysiące robo- czo godzin przy budowie hali sportowej. Miejscowe zakłady pracy zadeklaro- wały pomoc w dostarcze- niu fachowych sił robo- czych — cieśli, spawaczy, stolarzy, murarzy itp. Woj- sko nie pozostało w tyle ofiarując również wszel- ką pomoc. Dzięki temu w bieżącym roku rozpoczęto już pracę przy budowie te- go pięknego obiektu spor- towego.

Duża hala pomieści oko- ło 4000 widzów i wyposa- żona zostanie w najnowo- cześniejsze urządzenia sportowe.

POLSCY NARCIARZE OPRACOWALI JUŻ PROGRAM SEZONU 1953-54

Przygotowania do narciar- skich mistrzostw świata, które w lutym 1954 r. odbędą się w Szwecji (Falun i Are) nabra- ły już w Polsce konkretnych form. Po intensywnym, kon- trolowanym treningu letnim narciarze zostana, zgrupowani na szeregu obozów, w tym na kilku z udziałem zawodników zagranicznych.

Pierwszy obóz, który obecnie odbywa się w Zakopanem zgro- madził 60 czołowych polskich narciarzy. Powołanych zostało 15 kobiet, w tym 8 biegaczek, 7 zjazdowców z Grocholska, Kodelska, Kowalska, Daniel- Gasienica, na czele, oraz 45 za- wodników, tj. 15 skoczków, 9 biegaczy, 5 kombinatorów i 16 zjazdowców. Obóz ma na celu skontrolowanie wyników treningu letniego, oraz usta- lenie dla każdego zawodnika kalendarzyka treningowego w okresie jesiennym i wczesno- zimowym.

Następny obóz w okresie od 1 do 21 grudnia zgrupowali w Zakopanem na pierwszym śniegu przeszło 100 osobowa czołówka polskich i zagranicz- nych narciarzy.

Od 5 — 18 stycznia 60-oso- bowa kadra, ćwicząca w kilku specjalizacyjnych grupach, dokona „tournee” po wię- szych obiektach narciarskich.

W okresie od 19 do 31 sty- cznia przewidziana są zawody kontrolne w konkurencji mie- dzynarodowej w kraju lub za- granicą.

„Koncentracje” przedwyjaz- dowe biegaczy skoczków i kom- binatorów w składzie 15 osób trwać będą od 2 do 7 lutego, po czym nastąpi wyjazd do Falun, gdzie w okresie od 7 — 23 II zawodnicy polscy starto- wac będą na mistrzostwach w konkurencjach klasycznych.

Zjazdowcy skoncentrowani będą od 13 — 18 lutego, po czym wyjadą do Are, gdzie w czasie od 19 lutego do 8. mar- ca brać będą udział w kon- kurencjach zjazdowych.

H. Caron mistrz świata w marszu

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma Henri Caron zdobył tytuł mistrza świata w marszu na długości 100 km. Zwycięca przebył trasę w czasie 9 godz. 32' 52". To jest z przeciętną szybkością około 11 km. na godz. Caron pobit swój dawny rekord o 10". Na zdjęciu: Henri Caron po swym zwycię- stwie. Po lewej: jego matzonka; po prawej: jedna z jego licznych wielbicielek.

Ustalony został ostatnio pro- jekt kalendarza imprez narciar- skich na 1954 r. Projekt ten przewiduje, iż miesiąc styczeń przeznaczony będzie na zawo- dy wewnętrznej sekcji, kół, po- wiatów, okręgów itd. Od 1 — 6 lutego odbędą się centralne mistrzostwa w poszczególnych zrzeszeniach sportowych.

Mistrzostwa Polski seniorów po raz pierwszy rozgrywane będą osobno w konkurencjach klasycznych od 3 do 6 marca w Wisle, a oddzielnie w kon- kurencjach zjazdowych (18 — 21 marca Zakopane).

Puchar Nizin z pełnym pro- gramem klasycznym tj. skoka- mi, biegami płaskimi i roz- stawnymi oraz kombinacją norweska — rozegrany będzie 14 — 21 lutego w Olsztynie.



Ze świata sportowego

Z rekordowej liczby — prze- szło 17.000 drużyn biorących udział w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o Puchar ZSRR, zostało obecnie na pla- cisku boju 64, które przystąpiły do końcowych gier na szczeblu centralnym. Pauzują na razie jeszcze tylko drużyny 1 ligi, które włączą się do rozgrywek w 1/8 finałów.

Na stadionie „Dynamo” w Bukareszcie odbyły się finały „Spartakiady wiejskiej”. Roz- poczęta 4 miesięce temu spar- takiada objęła swoim zasię- giem 300.000 uczestników z sze- regów wiejskiej młodzieży pra- cującej. Przed zawodami powsta- ły w bardzo krótkim czasie setki nowych terenów i boisk sportowych w gminach i wsiach, które nie znaly dotąd wogóle sportu. Wymownym te- go przykładem jest obwód Jas- sy, gdzie w ramach obwodowej pracy przygotowano 300 teren- rów sportowych. Pragnąc przy- czynić się czynnie do rozwoju sportu w szeregach pracują- cego chłopstwa Studenci Instytu- łów Kultury Fizycznej i Spor- tu wyjeżdżali do szeregu miej- scowości, aby na miejscu przy- gotowywać do spartakiady mł- dych wiejskich sportowców. W akcji propagandowej i organi- zacyjnej wzięło udział ponad 8.200 zespołów siatkowych, 2200 zes- pólów palantowych, ponad 7.400 zespołów gimnastycznych. W toku spartakiady, a zwłaszcza na finałach w Bukareszcie wy- łąniło się wielu ułatwnia- nych zawodników o wielkich możliwościach na przyszłość.

Directeur de publication SZYMKIEWICZ JEANNE

Trava: c'est-à- dire par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parisiennes Réunies, R. SEGUIN, Directeur général 10, rue du Fbg-Montmartre, Paris-9

TOTTENHAM RACING 5:3

Przyjaćielski mecz Tottenham — Racing rozegrany w ub. wtorek na boisku w Londynie w o- becności ponad 30.000 widzów, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5 do 3. Do przerwy prowadziła drużyna pa- ryskiego Racingu 1:0.

SPOTKANIE RAY FAMECHON — SNEYERS ODBĘDZIE SIĘ 17 PAŹDZIERNIKA

Spotkanie pięściarskie o tytuł mistrza Europy w wadze półro- kowej pomiędzy Ray Famechon a Jean Sneyers odbędzie się do- piero 17 października.

JIMMY CARTER POKONAŁ BEN MILOUD PRZEZ K.O. TECHNICZNE

W ub. wtorek na ringu w John- stown (USA) mistrz świata w wa- dzie lekkiej Jimmy Carter poko- nał młodego Marokańczyka Ben Miloud przez K.O. techniczne w ósmej rundzie.

LUKSEMBURCZYK KOHN W DRUŻYNIE VALENCIENNES ?

Drużyna Valenciennes, która jest obecnie w poszukiwaniu środ- kowego napastnika, wypróbuje w dniu dzisiejszym środkowego na- pastnika narodowej drużyny Luk-semburga Kohn.